

Prezydent Miloš Zeman zmieni czeską scenę polityczną

Jakub Groszkowski

W drugiej turze wyborów prezydenckich w Czechach 25–26 stycznia były lewicowy premier Miloš Zeman pokonał wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Karela Schwarzenberga stosunkiem głosów 55% do 45% przy 59-procentowej frekwencji wyborczej i 8 marca zastąpi na stanowisku głowy państwa Václava Klause. Objęcie przez Zemana urzędu prezydenckiego pociągnie za sobą zmiany na czeskiej scenie politycznej oraz wniesie korektę w polityce zagranicznej. Prezydent, chcąc zdyskontować zwycięstwo w wyborach na rzecz swojej niewielkiej partii, będzie dążył do osłabienia rządu i rozpisanie przedterminowych wyborów parlamentarnych. W polityce zagranicznej należy oczekiwać większego otwarcia prezydenta na integrację w ramach UE niż w przypadku Václava Klause. Nowy prezydent opowiada się np. za wejściem Czech do strefy euro, chociaż jednocześnie krytykuje unijne mechanizmy antykrzysowe i postuluje bankructwo Grecji. Do pomysłów Zemana należy akcesja Rosji do UE w dłuższej perspektywie. Jako premier w latach 1998–2002, Miloš Zeman aktywnie współpracował w ramach Grupy Wyszehradzkiej i najprawdopodobniej będzie zainteresowany rozwijaniem tego formatu również podczas swojej prezydentury.

Źródła sukcesu Miloša Zemana

Przez dwa tygodnie dzielące pierwszą i drugą turę wyborów prezydenckich tempo i tematy debaty przedwyborczej dyktował jednostronnie Miloš Zeman, spychając przeciwnika do defensywy. Kampania, w której aktywnie uczestniczyły także media (po stronie Karela Schwarzenberga) i rodzina prezydenta Václava Klause (po stronie Miloša Zemana), była dość agresywna. Zemanowi udało się ją przekształcić w konkurs „kto jest prawdziwszym Czechem”. Karel Schwarzenberg, który 41 lat spędził na emigracji, a jego żoną jest nieznająca czeskiego Austriaczka, miał w tym konkursie o wiele trudniejszą pozycję. Ważnym tematem przedwyborczej debaty były powojenne przesiedlenia Niemców na mocy dekretów Benesza. O ile Miloš Zeman jednoznacznie uznał dekrety za niezmienny element porządku prawnego, Karel Schwarzenberg, wchodząc w prawne niuanse przekonywał, że nikt Niemcom nie będzie zwracał pozostawionego w Czechach majątku, ale przesiedlenia byłyby dzisiaj uznane za poważne złamanie praw człowieka.

Za sukces Karela Schwarzenberga trzeba uznać, że jako wicepremier bardzo niepopularnego rządu wykreował obraz polityka, który nie odpowiada za błędy gabinetu

Petra Nečasa i jest alternatywą dla obecnej klasy politycznej. W przeciwieństwie do Schwarzenberga Zeman mógł jednak swobodnie stawać w obronie najbiedniejszych Czechów, dotkniętych podwyżkami podatków i obiecywać im hamowanie „antysocjalnej” polityki rządu oraz opodatkowanie progresywne.

Zmiany na czeskiej scenie politycznej

Formalne kompetencje prezydenta są ograniczone, jednak jego realna siła polityczna zwykle jest wzmacniana poprzez zakulisowy wpływ na powiązanych z nim członków rządu lub parlamentu. Prezydent nie ma inicjatywy ustawodawczej, może natomiast wpływać na politykę wewnętrzną przede wszystkim poprzez weto oraz nominacje w Czeskim Banku Narodowym (samodzielnie), Najwyższego Urzędu Kontroli (na wniosek Izby Poselskiej) i Sądzie Konstytucyjnym (za zgodą lewicowego Senatu). Jak deklaruje, zamierza posyłać do tych instytucji ekspertów, przy czym należy zakładać, że będą się oni wywodzić z kręgu współpracowników Zemana z okresu, gdy był on premierem.

Już w pierwszym wywiadzie po ogłoszeniu wyników wyborów Zeman zadeklarował, że nie podoba mu się obecna centroprawicowa koalicja i opowiada się za przedterminowymi wyborami. Niewykluczone, że nowy prezydent będzie próbował podsycać konflikty wewnątrz koalicji, która już teraz nie ma stabilnej większości w parlamencie. Przedterminowe wybory zgodnie z sondażami wygrałaby opozycyjna Czeska Partia Socjaldemokratyczna (ČSSD), z kierownictwem której Zeman ma nie najlepsze relacje, w jej szeregach są jednak też sojusznicy nowego prezydenta (np. Zdeněk Škromach), którzy pewnie będą zyskiwać na sile. Dzięki przyspieszonym wyborom popularność Zemana miałyby szansę zdyskontować jego Partia Praw Obywateli ZEMANOWCY (SPOZ), która w parlamencie ma jedynie dwóch senatorów. W poprzednich wyborach parlamentarnych partia ta dostała 4,3% poparcia – tym razem mogłaby wejść do Izby Poselskiej, a nawet stworzyć koalicję z ČSSD i ewentualnie z partią komunistyczną.

Wybory powszechne i uzyskana w nich przewaga blisko 10 p.p. dają Milošowi Zemanowi silny mandat społeczny, na który nowy prezydent będzie się powoływał przy prawdopodobnych próbach szerokiego interpretowania swoich kompetencji. Takie praktyki nieuchronnie będą prowadziły do konfliktów z rządem i parlamentem oraz innymi organami konstytucyjnymi.

Korekta polityki zagranicznej

W porównaniu z obecnym prezydentem Václavem Klausem Miloš Zeman jest bardziej otwarty na integrację polityczną i gospodarczą w UE. Kreślona przez niego wizja Wspólnoty jest jednak dość specyficzna. Zeman deklaruje się jako „euro-federalista”, zwolennik wspólnej polityki zagranicznej UE i utworzenia unijnej armii. Jednocześnie chętnie przytacza

przykłady, świadczące jego zdaniem o przeroście unijnej biurokracji i wypowiada się przeciwko powstaniu unijnego „super-państwa”. Miloš Zeman krytykuje aktualne mechanizmy walki z kryzysem w strefie euro i uważa, że Grecja dawno powinna zbankrutować, wbrew większości społeczeństwa popiera jednak wejście Czech do strefy euro. W przypadku polityki rozszerzenia, Zeman opowiada się za akcesją Chorwacji i Serbii do UE, pozostałe państwa Bałkanów Zachodnich powinny jednak, jego zdaniem, pozostać poza Unią. Zeman jest przeciwny wstąpieniu Turcji do UE, twierdzi natomiast, że w dłuższej perspektywie do UE powinna wejść Rosja.

Podobnie jak prezydent Klaus, Miloš Zeman nie postrzega Rosji jako zagrożenia, ale jako ważnego partnera ekonomicznego. Najbliżsi współpracownicy nowego prezydenta są powiązani gospodarczo z rosyjskim biznesem, co prawdopodobnie przełoży się na utrzymanie otwarcia ośrodka prezydenckiego na Rosję również w kolejnej kadencji. Jednocześnie Zeman w wielu obszarach popiera politykę USA. Jest za obecnością czeskiej armii w Afganistanie i prewencyjnym atakiem na Iran. Charakterystyczna dla Miloša Zemana jest nieufność wobec krajów islamskich i popieranie Izraela w konflikcie bliskowschodnim. Już jako premier w latach 1998–2002, Miloš Zeman dał się poznać jako zwolennik bliskiej współpracy wyszehradzkiej i najprawdopodobniej będzie angażował się w prace V4 również jako prezydent. Szczególnie dobre relacje prawdopodobnie będą łączyły Zemana ze Słowacją rządzoną przez lewicowego prezydenta i premiera. Tematem, który Miloš Zeman będzie chciał promować w kontekście środkowoeuropejskim, będzie budowa kanału Dunaj–Odra–Łaba.